

Łysek, nauczyciel z zawodu, był Ślązakiem. Należał on nie tylko do wzorowych, wykształconych nauczycieli ludowych, ale także do wybitnych pionierów odrodzenia polskiego na Śląsku austriackim. Obdarzony był nadto wybitnym talentem literackim i prócz seryi udatnych wierszy, napisał cały szereg nowel i opowiadań z życia górali śląskich, których duszę znał wybornie, sam bowiem był synem ludu; urodził się w Jaworzynce, pięknej wsi górskiej pod Jabłonkowem.

Nie było na Śląsku ważniejszej sprawy, w którejby nie brał wybitnego udziału ś. p. Jan Łysek. O prawa ludności polskiej, o rozwój szkolnictwa zabiegał gorliwie, czem sobie zaskarbił serdeczną wdzięczność całego społeczeństwa. To też śmierć jego wywołała wszędzie żal serdeczny.



S. p. chor. Wład. Storożyński.

**Z żałobnej karty Legionów:**

S. p. porucznik Jan Łysek.

S. p. podpor. dr. Edmund Szalit.

Polskę. Wstąpił tedy do drugiej kompanii wiedeńskiej Legionu, a następnie, jako chorąży, poszedł w Karpaty, gdzie wkrótce objął komendę kompanii. Brał następnie udział w walkach na froncie besarabskim, gdzie odznaczył się w bitwie pod Kirlibabą 22. stycznia zeszłego roku. Później został adiutantem komendanta swego batalionu i awansował na

Jak świadkowie opowiadają. Moskale otoczyli wtedy naszych i uderzyli na nich z tyłu. Szalit uszedł wtedy szczęśliwie i znalazł się razem z innymi przy pułkowniku Januszajtisie, który poprowadził niebawem rezerwy do kontrataku. W tej chwili Szalit padł ranny. Sam pułkownik chciał go opatrzyć, lecz on odpowiedział: „Zostawcie mnie tutaj, raniono mnie



**Z walk w Polsce:** Pierwsza wyprawa Piłsudskiego w Kielcach. (Fot. Dep. Wojsk.)

W ostatnich trzech latach był ś. p. Jan Łysek kierownikiem polskiej prywatnej szkoły T. S. L. w Jaworzu na Śląsku, miejscowości bardzo zagrożonej z powodu wielkiego zaniedbania ludności ewangelickiej pod względem narodowym. Była to ważna placówka, ale i obowiązki były bardzo ciężkie. Wywiązał się z nich nadzwyczaj sumiennie, pracując z całym zaparciem się i poświęceniem.

Był to dzielny pracownik, wzorowy nauczyciel, znakomity obywatel, piękny talent i stalowy charakter. Cześć jego pamięci!

S. p. dr. Edmund Szalit pochodził z Tarnopola i brał żywy udział w ruchu socjalistycznym we Lwowie. Miły w obejściu, wesoły i żywym temperamentem obdarzony, posiadał szerokie sympatie także poza kołami socjalistycznymi. W ostatnich czasach przed wojną był koncypientem adwokackim w Brzesku, potem w Dąbrowie. Miał jednak aspiracje, wykraczające poza zakres zawodu prawniczego, interesował się żywo ruchem literackim i filozoficznym, przebywał wszystkie owe fazy ewolucji duchowej, które młodzież polska przeżywała od czasu rewolucji do czasu obecnej wojny. Po wybuchu wojny zaciągnął się zaraz w szeregi strzeleckie. Przez krótki czas przydzielony był do biura N. K. N., ale nie chciał pozostawać w biurowej służbie, pragnął dostać się na front i bić się za

**Szakiem bojowym Legionów:** Ostatnia usługa towarzyszków broni.

(Fot. Dep. Wojsk.)

podporucznika. W szeregu bitew wciąż odznaczał się odwagą, a w pamiętnej bitwie pod Rokitną, podczas ataku piechoty, został ranny kulą karabinową w szyję. Wyleczywszy się w parę tygodni, wrócił na front i dzielił dalej losy II. brygady, aż wkońcu znalazł bohaterską śmierć, zginawszy razem z wielu innymi wskutek ataku rosyjskiego na pozycje drugiego pułku.

lekko w nogę, sam opatrę i pójde na miejsce opatrunkowe". Tak się też stało. Niestety okazało się, że rana ta była ciężka. Pozostawiony samotnie w pobliżu pozycji rosyjskich, zginął z upływu krwi. Według innych relacji, czołgając się z trudem do miejsca opatrunkowego, utonął w bagnie, skąd jego ciało na drugi dzień wydobyto.

**Z życia w Królestwie Polskim:** Obchód rocznicy powstania Listopadowego na cmentarzu w Jędrzejowie.